

## Filozofia codzienności (88)



Równie pilne jest rozwiązanie problemów innych dyskryminowanych mniejszości, by wymienić osoby z niedorozwojem intelektualnym, chorych psychicznie, więźniów, bezrobotnych, bezdomnych, ubogich kombatantów, emerytów, rencistów. Wymianem jedynie niektóre spośród mniejszości nienależycie u nas traktowane. Wracając do tematu, podnoszę tu problem homoseksualizmu, ponieważ jest on błędnie oceniany jako przejaw niemoralnego życia, bądź nawet jako choroba, czy zwyrodnienie. Te oceny są absurdalne, krzywdzące i stanowią wyraz niewiedzy, bądź złej woli tych, którzy je formułują.

Homoseksualizm, podobnie jak heteroseksualizm, jest normalną postacią życia seksualnego. Nie powinien więc podlegać ocenom moralnym, bowiem nie podlega im także heteroseksualizm. Przesady i mity funkcjonują od pokoleń i są wyrazem narzucania jednego modelu życia wszystkim, niezależnie od posiadanych skłonności.

Pruderia w Polsce osiągnęła wielkie rozmiary. Przyczynia się ona do zakłamania, czyli do podwójnej moralności; jednej oficjalnej, aprobowanej przez większość oraz drugiej, utajnionej, zgodnej ze skłonnościami jednostki. Zigmunt Freud ujawnił odważnie seksualizm dzieci, osób kalekich oraz osób sędziwych. Dominuje jednak u nas pogląd, że seks ma służyć rozmnażaniu się. W rezultacie ludzie sędziwi nie mają odwagi czynić zadość swoim erotycznym potrzebom, zwłaszcza że egoizm dorosłych dzieci z reguły też stoi temu na przeszkodzie.

Pruderia wiąże się z błędnym przekonaniem, że doznania cielesne są niemoralne.

Niewłaściwe jest ograniczanie wolności poprzez narzucanie obyczajowego wzorca heteroseksualnego. Żyjemy w społeczeństwie kultuwującym heteronormatywność, co zniewala tych, którzy od tego odstają.

Jest oczywiste, że zarówno wśród heteroseksualistów, jak i wśród homoseksualistów znajdują się obok jednostek niepospolitych, także ludzie tworzący margines społeczny. Przeciętnego człowieka drażni ktoś żyjący w sposób odbiegający od powszechnie utartych schematów. Być może lęka się niepokoju, który wzbudza ktoś odmienny. Wśród funkcjonujących teorii jedna głosi, że w każdym z nas przez pierwsze kilkanaście lat zaznaczają się zarówno skłonności homoseksualne, jaki i heteroseksualne. O tym, która z tych tendencji stanie się dominująca decydują pierwsze sek-

sualne przeżycia.

Liberalizm światopoglądowy – inaczej niż liberalizm ekonomiczny – jest wciąż w Polsce postulatem, mimo, że sens demokracji sprowadza się do wieloświatopoglądowości, a więc do relatywizmu wartości, w tym relatywizmu wartości moralnych,

Nie należy wiązać homoseksualizmu z pedofilią. Ten błąd popełnia się zapewne celowo, by manipulować świadomością jednostek i napawać je niechęcią do wyrażania zgody na adopcję dzieci przez pary homoseksualne. Manipulacja polega również na tym, że w sposób nieuzasadniony zakłada się milcząco, iż lesbijki będą adoptować dziewczynki, zaś chłopcy będą adoptowani przez gejów.

Nie ma wątpliwości, że dzieci w swej znacznej części rodzą się przypadkowo, bywają często niechciane, a w dodatku przychodzą na świat w rodzinach patologicznych. Trzeba też dodać, że statystycznie biorąc, wiele małżeństw się rozwodzi i w rezultacie dzieci bywają wychowywane przez jedną z płci. Piszę o tym, by przybliżyć argumenty tych, którzy twierdzą, że dzieci znalazłyby w związkach homoseksualnych nieporównywalnie korzystniejsze warunki niż w domach dziecka, czy w rodzinach zastępczych. Adopcja wynikałaby z wewnętrznej potrzeby wychowywania dzieci, więc wzrastałyby w atmosferze harmonii, która nie zawsze występuje w rodzinach heteroseksualnych.

Nie ma poglądów moralnych, które wszyscy musieliby uznawać za własne. Nie ma obyczajów, którym wszyscy mieliby hołdować. Trzeba wziąć pod uwagę, że niechęć do homoseksualizmu niejednokrotnie manifestują osoby lękające się wypaść z ram powszechnie dozwolonej obyczajowości. Bywa też, że krytyczne oceny homoseksualizmu wypowiadają ci, którzy chcą tą drogą odwrócić od siebie podejrzenia, że nie są heteroseksualni.

Silne są w nas instynkty stadne, które sprawiają, że lękamy się własnej odmienności i nie aprobujemy jej u innych. Znaczący brak tolerancji w Polsce i zarazem niedostatek szacunku dla wolności drugiego człowieka, spowodował, że będąc senatorem RP V kadencji przygotowałam ustawę o rejestrowanych związkach partnerskich między osobami tej samej płci. Została ona z pewnych powodów aż dwukrotnie skierowana pod obrady senatu RP i dwukrotnie przyjęta przez senat RP. Ale ówczesny marszałek sejmiku RP nie skierował jej pod obrady sejmiku.

Ustawa taka zmniejszyłaby przejawy dyskryminacji wobec jednej z grup mniejszościowych i krzewiłaby tolerancję. Nie naruszałaby niczyich poglądów etycznych, bowiem nie korzystaliby z możliwości przez nią stwarzanych ci, którym zabraniałoby to czynić pogląd religijno-moralny. Trzeba brać pod uwagę, że tolerancja nie jest tym samym co akceptacja.

### Eutanazja

Należy odróżniać zabijanie człowieka, samobójstwo oraz eutanazję. Manipuluje się świadomością społeczeństwa stwierdzając, iż

rzekomo w czasach hitlerizmu stosowano w obozach koncentracyjnych eutanazję. Jest to absurd, bowiem więźniowie chcieli żyć i wyjść na wolność. Innym absurdem jest nazywanie eutanazją odłączanie pacjenta od aparatury podtrzymującej mu życie. Nie ma to nic wspólnego z eutanazją; jest decyzją odebrania życia.

Procedurę eutanazji można stosować tylko i wyłącznie w stosunku do osób o niezłamanej świadomości. Wykluczona jest więc eutanazja jeżeli ktoś jest chory psychicznie, czy na przykład pozostaje w stanie śpiączki. Eutanazja może być zastosowana w stosunku do kogoś, kto uporczywie pragnie zakończyć swoje życie i jest w pełni świadomy tego, czego się domaga. Należy też wykluczyć nacisk na tę osobę osób trzecich. Eutanazja może być zastosowana zarówno ze względu na ciężkie cierpienia cielesne, czyli choroby, jak i ze względu na trudne do zniesienia cierpienia natury psychicznej.

Nie jest odkrywcze porównanie życia człowieka do losu skazańca czekającego w celi śmierci na wykonanie wyroku. Trzeba więc brać pod uwagę, dyskutując o eutanazji, na przykład tych ludzi, którzy z racji wyostrejzonej świadomości nie są w stanie znieść czekania na nieodwołalną śmierć. Zdarza się, że ktoś pragnie ją przyspieszyć, bowiem głęboko przeżywa fakt, że nie można przed nią uciec. Osoby o dużej wrażliwości i wyostrejzonej świadomości, buntują się wobec konieczności jaką jest odchodzenie z tego świata. Twierdzenia o nieśmiertelnej duszy nie pocieszają tych, którzy zdają sobie sprawę z tego, że jesteśmy jednostką psychofizyczną.

Dyskusja na temat eutanazji jest nierozstrzygalna. Dla jednych jest zgodna z przyjętymi poglądami etycznymi – dla innych sprzeczna z etyką, którą wyznają. Przeciwnicy eutanazji nie przekonają jej zwolenników.

Wielkie problemy moralne są dyskutowane od wieków i prawodawcy nie są upoważnieni do tego, by je przesądzać poprzez prawne ustalenia. Żadna ze spierających się stron nie powinna dążyć do narzucenia swoich poglądów całemu społeczeństwu. Powstaje niepokój gdy przedstawiciele jakiegoś wyznania pragną wzmocnić zakazy religijne dotyczące wiernych – odpowiednią surowością prawa. Wszak prawo ma odnosić się do wszystkich, czyli nie powinno stanowić przełożenia nawet szlachetnych norm moralnych jednej z grup światopoglądowych.

Jest oczywiste, że prawne zezwolenie na eutanazję nikogo nie zmuszałoby do jej popełnienia.

Bycie przeciwnikiem eutanazji, nie powinno znaczyć, że innym osobom, które ją aprobują, na to się nie zezwala. Nikt nie powinien przesądzać o losie drugiego człowieka, a także prawodawcy, którymi bywają osoby przeciętne; nie jest ich zadaniem przesądzać nierozstrzygalnych od wieków sporów moralnych.

cdn.

*Maria Sajdakowska*